

ZHP SKŁADNICA HARCERZY
HM. B. WŁODARCZYK
40 BROADVIEW AVE.
MISSISSAUGA, ON, CANADA
L5H 2S9



HARCMISTRZ

DWUMIESIĘCZNIK DYSKUSYJNO PROGRAMOWY
WYDAJE GŁÓWNA KWATERA HARCERZY POZA GRANICAMI KRAJU

Rok I

Marzec - Kwiecień 1949 r.

Nr. 2

Treść numeru:

1. Hm. Z. Fallenbüchl

Linie Najmniejszego Oporu

2. Hm. K. Obtulowicz

Zagadnienie Instruktorskie
w Wielkiej Brytanii

3. Hm. K. Obtulowicz

Jednostki Korespondencyjne

4. J. Włodarkiewicz

Biegi Narodowe 3 maja -
tradycja sportu polskiego

PRACA KOMEND

5. Hm. B. Pancwicz

Kierownictwo Wędrowników
i Jego Obowiązki

6. Hm. R. Rzędzian

Namiestnicy Zuchowi /dokończenie/

Z NASZEJ PRZESZŁOŚCI...

7. "L"

Harcerstwo na Wschodzie

ORGANIZACJA HARCERZY poza granicami KRAJU

8. "13"

Pierwsi harcerze na Tasmanii

LISTY DO REDAKCJI...

CZUWAJ



archiwum

LINIE NAJMNIJSZEGO OPORU

Przeprowadzane od czasu do czasu przez G.K.H wizytacje, niektórych przynajmniej terenów, wykazują prócz wspaniałych nieraz osiągnięć, wielkiej ofiarności w pracy i szeregu cennych zdobyczy metodycznych czy programowych, również i szereg poważnych niedociągnięć, braków i zaniedbań. Najbardziej niepokojącym zjawiskiem jest fakt panowania na niektórych terenach, wprost wszechwładnie, zasady obierania linii najmniejszego oporu. Przyczyny tego dają się zresztą dość łatwo wyjaśnić.

W wyniku wojny wielkie ilości młodzieży w różnym wieku, znalazły się na obczyźnie, często pozbawione opieki rodzinnej, niemające na ogół możliwości powrócenia w sferę normalnego oddziaływania szkoły polskiej, nierzadko pozostające bez kontaktu z wychowawczym wpływem kościoła, niemalże zawsze natomiast przebywające w zdemoralizowanym w poważnym stopniu otoczeniu, w atmosferze powojennego rozprzężenia, przeżywając wraz z całością Narodu gorzkie skutki klęski.

Do pracy nad tą młodzieżą stanęło nieliczne, przetrzebione poważnie w czasie wojny grono instruktorów harcerskich. Pomimo ciężkich przeżyć, którymi tak chojnie obdarzyły ich lata wojennych zmagani, tułaczki, niebezpieczeństw i poniewierki, pomimo ciężkich warunków materialnych, niepewności jutra i jakżesz często ogarniającego poczucia bezradności, grono to stanęło do pracy z zapalem, poświęceniem i pełnym zrozumieniem ciężącego na nim obowiązku. Praca harcerska powstawała samorzutnie na wszystkich terenach na których znalazły się większe skupienia uchodźstwa polskiego. Głównym problemem stało się pytanie, w jaki sposób małe grono instruktorów, dysponujące prawie zawsze nikłymi środkami materialnymi, ma objąć opiekę nad wielkimi rzeszami młodzieży rozsianej po ci-brzymich obszarach? W ślad za pierwszym cisnęło się automatycznie drugie pytanie. Czy mamy starać się ogarnąć swym wpływem jaknajszersze masy młodzieży polskiej, obniżając nieuchronnie poziom wychowania, czy też ograniczyć się doorganizowania niewielkich, zwartych jednostek, o których możnaby powiedzieć, że są naprawdę harcerskie?

Zycie narzuciło iś. Wielokrotnie trzeba było decydować się na poczynienie poważnych ustępstw, zrezygnować z szeregu zasadniczych wymagań. Zycie nakazało akcję szeroką, na skalę przerastającą niejednokrotnie możliwości. Aby niepozbawiać młodzieży wychowawczego oddziaływania Harcerstwa, aby nie zrażać jej przedwcześnie w pierwszych chwilach spotkania się z szeregami harcerskimi, aby "uchwycić" ją i poprowadzić, trzeba było się przystosować do narzucanej sytuacji programowo i metodycznie, trzeba było nieraz daleko odbiegać od tego co możnaby nazwać pracą harcerską w pełnym tego słowa znaczeniu.

Metoda ta, zawsze niebezpieczna i szkodliwa, mogła być tłumaczona tylko jednym prostym faktem - koniecznością. Był to okres wynurzający:

się bezpośrednio z odmetów i wirów powodzi wojennej, niosący na sobie wyraźne znamię tymczasowości i przejściowości.

Okres ten jednak, okres pozornych rezygnacji z wysokich ambicji wychowawczych Harcerstwa, jest już poza nami. Wielkie skupiska młodzieży przerzedziły się w znacznym stopniu, część odpłynęła do Kraju, część emigrowała na nowe tereny, tworząc niewielkie naogół grupki, stwarzając w ten sposób kompletnie odmienną sytuację, powodującą nowe trudności nie mniej poważne, choć całkowicie odmiennie. Równocześnie nastąpiło znaczne unormowanie stosunków na terenach tzw. "starej emigracji".

Praca harcerska poza granicami Kraju weszła w nowy etap, który najlepiej może scharakteryzować słowo - przetrwanie. Z faktu tego powinniśmy zdać sobie sprawę jasno i wyraźnie. Okres wielkich, masowych prac, improwizacji nieraz prawie genialnych, szerokiej, lecz niestety płytkiej nieraz pracy jest definitywnie poza nami. Stanęliśmy twarzą w twarz z koniecznością pracy długotrwałej, a więc precyzyjnej i żmudnej, opartej na mocnych, trwałych fundamentach. Bezpośredni cel naszej pracy uległ krańcowej zmianie. Dziś nie chodzi już o zapewnienie opieki wielkim masom zbłąkanej, bezdomnej młodzieży, ratowanie czego się da. Na gronie instruktorskim spoczywa nowe zadanie. Należy ogarnąć pracą harcerską tę młodzież, która znajduje się w naszym zasięgu, dać jej mocne podstawy wychowawcze, stworzyć zwarte, wzorowe jednostki organizacyjne, przesiąknięte nawsokoś idea harcerskiej służby Bogu i Polsce, zapewnić uzupełnienie w przyszłości szeregów pełnowartościowych obywateli.

Poważna ilość naszej młodzieży znalazła się w sytuacji w której pomimo ciężkich warunków życia ma możliwość nauczyć się wiele u obcych. Młodzież ta musi jednak być chroniona w sposób świadomy i zorganizowany przed wynarodowieniem i demoralizacją wynikającą z faktu przebywania w obcym, często niezrozumiałym środowisku.

Nowemu zadaniu sprostać można jedynie przez wyraźne skierowanie pracy " w głąb ". Na tych terenach, gdzie "łatwizny", pozostałości poprzedniego okresu jeszcze istnieją w takiej, czy innej formie, usunięcie ich musi znaleźć się jako naczelną punkt w programach prac na najbliższy okres. Cały szereg terenów do takiej akcji już przystąpił. Wytyczne programowe niektórych komend zwracają szczególną uwagę na obowiązek przestrzegania całości Prawa Harcerskiego, cel który bezwarunkowo musi być osiągnięty; dokładne i sumienne przeprowadzanie prób na stopnie młodzieżowe, tak aby stanowiły istotny czynnik pracy wychowawczej; stworzenie w jednostkach zdrowej, prawdziwie harcerskiej atmosfery, będącej kamieniem węgielnym całego gmachu naszej Organizacji; staranne wychowywanie i przygotowywanie do pracy nowego narybku instruktorskiego, w celu ścisłego przestrzegania zasady, iż młodzież może być powierzona jedynie w pełni wykwalifikowanym wychowawcom stojącym na rzeczywiście wysokim poziomie ideowym, moralnym i

fachowym. Akcja ta musi jednak objąć wszystkie tereny, musi dotrzeć wszędzie tam, gdzie na skutek przemęczenia szczupłej obsady instruktorskiej, lub zniechęcenia powodowanego przeciąganiem się przymusowej tułaczki w warunkach niepewnych i często wydających się beznadziejnymi, praca idzie w tych kierunkach na których napotyka na najmniejszy opór. W akcji tej muszą wziąć udział wszystkie tereny.

Wszyscy instruktorzy muszą zrozumieć, że nadszedł czas, aby postawić następny krok naprzód, iż przeciąganie tamtego, przejściowego okresu, jest dziś już niedopuszczalne, że zmienił się już bezpośredni cel naszej pracy.

Harcerstwo musi wychować kadry przyszłej elity Narodu, elity pód względem wartości duchowych. Harcerstwo musi zapewnić sobie kadry przyszłych instruktorów, którzy swoją postawą, zrozumieniem obowiązków i umiejętnościami potrafią w przyszłości stanąć w Kraju do pracy nad odrobieniem strat, które ponosi cała młodzież polska, a wraz z nią i Harcerstwo.

Tak rozumiejąc swoje zadania podejmujemy świadomą i systematyczną walkę z "łatwiznami", zdecydowanie i jednolicie postanawiamy zarzucić linię najmniejszego oporu !

Hm.K.Obtułowicz

ZAGADNIENIA INSTRUKTORSKIE W W.BRYTANII

W.Brytania w okresie wojny posiadała, jak również w chwili obecnej posiada największe nasycenie siłami instruktorskimi. W czasie wojny ze względu na znikomą liczbę młodzieży na tym terenie prawie wszyscy pracowali w kręgach starszoharcerskich względnie we władzach centralnych. Układ ten prawie, że się nie zmienił, gdy na wyspy brytyjskie zaczęła napływać młodzież z innych terenów. Komenda Harcerzy stanęła na stanowisku, że podharcemistrz i harcemistrz są stopniami Organizacji Harcerzy i dla posiadających te stopnie w pierwszym rzędzie polem do pracy są funkcje wychowawcze wśród młodzieży.

Drugim niezdrowym objawem był brak selekcji delegatów na zjazdy, czy też konferencje harcerek i wskutek tego brali w nich udział instruktorzy względnie nie-instruktorzy, którzy w czcnych dysputach kompensowali całoroczne nieróbstwo. Konferencje, które miały być wymianą doświadczeń i myśli stawały się akademickimi dyskusjami ludzi, którzy nic nie mieli do czynienia z robotą harcerek.

Jasnym się okazało, że trzeba przedsięwziąć kroki z jednej strony zmierzające do wyciągnięcia konsekwencji z niewywiązywania się

z obowiązków, a z drugiej strony zabezpieczyć głos w decyzjach mających wpływ na kierunek ruchu harcerskiego dla ludzi, którzy tkwią w pracy. W styczniu 1948 r. odbyła się konferencja instruktorska na której zebrało się liczne grono instruktorskie i wykazało ono jednolitość myśli w istotnych zagadnieniach ruchu harcerskiego. Uchwały konferencji wprowadziły podział instruktorów na dwie grupy:

a/instruktorów czynnych

b/instruktorów urlopowanych bezterminowo.

Instruktorzy urlopowani bezterminowo zostali zwolnieni od prowadzenia czynnej pracy, tracąc równocześnie jednak czynne prawo wyborcze. Zasada powyższa została następnie rozciągnięta przez G.K.H. jako obowiązująca na wszystkich terenach.

Na konferencji względnie zaraz po niej wszyscy instruktorzy zarejestrowani w G.K.H. otrzymali deklaracje, w których mieli sami zdecydować o przynależności do którejś z tych dwóch grup instruktorskich. Instruktor zgłaszający się do czynnej pracy wypełniał również rubrykę w której podawał ile czasu oddaje do dyspozycji dla pracy w Organizacji Harcerzy, oraz na jakim polu pragnie pracować. Były to niezwykle cenne informacje, gdyż dzięki nim Komenda Harcerzy prawie dla wszystkich instruktorów znalazła pole do pracy, a ten może nieco delikatnej natury podział został dokonany przez samych zainteresowanych.

Nie jest to może idealne rozwiązanie, ale w każdym razie najlepsze z dotychczas projektowanych. Ewolucja tego zagadnienia leży już w rękach władz harcerskich, które albo znajdą pole działania dla reszty instruktorów, albo, gdy nie będzie dobrej woli wywiązania się ze zobowiązań wynikających z posiadania stopnia instruktorskiego, zaproponują rezygnację z przywileju, wiążącego się z obowiązkami, który dla danej osoby są zbyt ciężkie do wykonania.

Kryteria, jakie powinna władza wykonawcza stosować w ocenie działalności instruktorskiej, widzę w następującej skali.

Przede wszystkim do każdego instruktora trzeba podchodzić indywidualnie. Duże różnice w przeżyciach harcerskich, w doświadczeniach życiowych, w światopoglądzie, a nawet osobiste uprzedzenia pomiędzy instruktorami nie mogą być usprawiedliwionym powodem usuwania się od pracy harcerskiej. Dla każdego instruktora znajdzie się pole do działania, dostosowane do jego zdolności, warunków i zainteresowań. Nie widzę więc na przyszłość jakiegokolwiek przeszkody w możliwości wywiązania się z obowiązków instruktorskich.

To byłaby jedna strona medalu. Teraz jeśli chodzi o zakres, względnie ramy w jakich ta praca ma się mieścić, to widzę ją zakreśloną trzema liniami:

a/ma mieć dobro młodzieży i Organizacji na celu,

b/nie przekraczać zasad karności i lojalności,

c/każde wystąpienie instruktora ma być taktowne.

Jeżeli większość instruktorów będzie traktować swe obowiązki, jako służbę idei harcerskiej, wtedy mimo różnica zdań, mimo inne względy znajdziemy wspólną platformę do porozumienia się i koordynacji naszych wysiłków. Nie będzie mowy o tarciach personalnych, które mają miejsce jedynie tam, gdzie ludzie kierują się zbyt wygórowanymi ambicjami osobistymi.

Z.H.P. jest organizacją rozkazodawczą. i obowiązują w niej zasady karności prawie wojskowej. Rozkazy przełożonych obowiązują bez dyskusji. Krytyka władz następuje na odpowiednich konferencjach, czy zjazdach. Jakikolwiek wywieranie presji w celu zmiany decyzji władz przełożonych jest niedopuszczalne. Istnieje natomiast możliwość wypowiedzenia swego zdania czy przekonania, co nie uwalnia od wykonywania rozkazów. Nie jest też pożądaną zbytnia jednomyślność, która jest raczej objawem bezmyślności, niż zwartości danej grupy.

Dużo się słyszy ostatnio o braku twórczości wśród instruktorów, dyskusje są naogół jałowe i w nich widać najwięcej zaciełtrzewienia, personalnego stawiania kwestji, a nie obiektywnej oceny popartej już nie naukowymi, ale realnymi dowodami, stąd przy emocjonalnym stawianiu wniosków, czy przeprowadzaniu dyskusji, tak częste są zadrażnienia i przekroczenia form powszechnie uważanych za obowiązujące. Nawet najbardziej uczuciowo związane przekonanie nie powinno być popierane nietaktownym wystąpieniem.

Na zakończenie chciałbym jeszcze jedno przypomnieć, że za dobro i poziom Z.H.P. są przede wszystkim odpowiedzialni instruktorzy, którzy mając to na oku wybierają odpowiednie władze harcerskie, które z kolei są odpowiedzialne przed swoimi mocodawcami i opinią instruktorską. Dlatego nie można zwalać na władze wykonawcze całego ciężaru pracy i odpowiedzialności, a samemu się usuwać w spokojny kąt. Poczucie odpowiedzialności i obowiązku musi prowadzić do świadczeń na rzecz pracy, którą narzuca naszej Organizacji twarda rzeczywistość.

Hm.K.Cbtułowicz

PROBLEM JEDNOSTEK KORESPONDENCYJNYCH

Metoda wychowania badenpowellovskiego okazała się wprost genialną i została adoptowana przez wszystkie kraje. Mimo swej "czterdziestki" jest nadal żywą i śmiało można powiedzieć, że jeszcze ma przyszłość przed sobą. Doświadczenia ostatniego jej dwudziestolecia wykazało, że domeną jej są duże ośrodki młodzieżowe, a więc przede wszystkim miasta. Kraje posiadające duże przestrzenie i przez to ludność żyjącą w rozproszeniu natrafiły na poważne trudności w przeprowadzeniu wychowania skautowego dla młodzieży wiejskiej, a zwłaszcza żyjącej w odludnych

regionach. Wielu unstrukturów poświęciło się pracy w tych trudnych warunkach i ich doświadczenia w tej dziedzinie doprowadziły do wprowadzenia dwóch nowych gałęzi: skautingu wiejskiego i skautingu samotnego. Skauting wiejski wypracowany głównie przez Stany Zjednoczone stanowi stadium pośrednie między skautingiem miejskim, a skautingiem samotnym. Dlatego też zajmując się w tym artykule skautingiem samotnym, będę częstokroć obrazował i tę gałąź metody skautowej. Oba te systemy są klasycznym dowodem, że w metodzie skautowej nie można się opierać zbyt ortodoksyjnie w formach pracy podanych przez Baden-Powella, ale zależnie od warunków miejscowych, a przede wszystkim gęstości zaludnienia, klimatu i gleby rozwijać ideę wychowawczą kształcenia charakteru, nabywania wiedzy i zaradności życiowej. Gdy tak będziemy podchodzić do skautingu, unikniemy zbyt wczesnego zeszywnienia, a wręcz przeciwnie dobrodziejstwo tej metody udostępniemy tym, którzy dotąd na skutek przeciwnych warunków nie mogli z niego korzystać.

Czem jest Samotny skauting ?

Samotny skauting jest zastosowaniem ruchu skautowego do wychowania chłopców w warunkach niesprzyjających zorganizowaniu jednostek miejscowych z wyszkolonymi kierownikami na czele. Nie może mieć natomiast miejsca tam, gdzie już istnieje jednostka skautowa, a chłopiec z tych, czy innych względów nie chce do niej należeć.

Jednostką samotnego skautingu będzie już nie drużyna albo zastęp, ale pojedynczy chłopiec, którego Organizacja przyjmie w poczet swych członków pod warunkiem, że on znajdzie sobie "przyjaciela - doradcę", który będzie kierował jego wyszkoleniem i wychowaniem. Przyjacielem doradcą nie koniecznie musi być instruktor, ale może być nawet osoba z poza Organizacji, której morale i znajomość programów pozwalają na kierowanie pracą skautową chłopca.

Z czasem może się zdarzyć, że samotny harcerz doprowadzi do zorganizowania zastępu, gromady zuchowej, czy też drużyny harcerskiej.

Historia Skautingu Samotnego i Skautingu Wiejskiego

U.S.A. Najbardziej udoskonaloną formą pracy tego typu jest Rural Scouting Service of the Boy Scouts of America.

Zanim wprowadzono system Samotnego skautowania do programów istniało na terenie U.S.A., na terenach wiejskich wiele drużyn, ale poziom ich i rozwój był słaby. Badania przeprowadzone w 1926 r. wykazały, że formy pracy skautingu miejskiego nie odpowiadają warunkom wiejskim. Chłopcy wiejscy byli zmuszeni występować z drużyn z uwagi na niemożność regularnego uczęszczania na zajęcia skautowe, które kolidowały w czasie z ich obowiązkami gospodarskimi. W przybliżeniu 30% chłopców z drużyn wiejskich mieszkało na farmach i chociaż wszyscy z nich mieli czas wolny na zajęcia w drużynach, to jednak czasokres ich nie pokrywał się z wolnym czasem chłopców miejskich. Dalej system

wyszkolenia chłopca miał na widoku ideał obywatela miejskiego, a więc niepraktyczny do warunków rolniczych. Okres obozów letnich nie odpowiadał feriom wiejskim, które są do pomysłenia jedynie między zakończeniem robót wiosennych a rozpoczęciem żniw.

Spostrzeżenia te doprowadziły do opracowania programów dostosowanych do warunków miejscowych. Dla miejscowości odpowiednio dużych organizuje się drużyny wiejskie z wyszkolonymi instruktorami na czele. Chłopcy miejscy i wiejscy mogą należeć do tej samej drużyny, ale są podzieleni na osobne zastępy specjalne, a te zachęca się do przeprowadzania osobnych zbiórek. Program szkolenia dostosowuje się do warunków w których chłopiec żyje, a zajęcia skautowe tak się przeprowadza, że nie kolidują z obowiązkami chłopca. Do obowiązków drużynowego należy nadzоровanie tzw. "Sąsiedzkich zastępów", które istnieją poza miastem, a składają się z 2-8 chłopców, którzy za zgodą rodziców organizują się w zastęp i wybierają sobie zastępowego. Zbiórki odbywają się w mieszkaniach chłopców, szkole, lub też domach gminnych. Ani drużyna wiejska, ani też "sąsiedzki zastęp" nie podpadają ściśle pod system samotnego skautowania. W obu bowiem wypadkach mamy do czynienia z grupą pod nadzorem wyszkolonego drużynowego. Mając stały nadzór wyszkolonego drużynowego już 2 chłopców może się zorganizować w zastęp.

Amerykański samotny skaut jest pojedynczym chłopcem przyjętym do związku. Może on należeć do szerszej jednostki "plemienia", lecz plemię jest dalekie od nazwania go drużyną, gdyż składa się wprawdzie z minimum pięciu chłopców pod nadzorem dojrzałej osoby, ale ci chłopcy mieszkają zdala od siebie i zbiórki odbywają się co najwyżej raz na miesiąc i to coraz w innym miejscu. Większość jednak samotnych skautów nie jest zorganizowana w plemiona. Dla wszystkich samotnych skautów koniecznym warunkiem przyjęcia do organizacji jest posiadanie tzw. "Przyjaciela-doradcy". Chłopiec i jego przyjaciel-doradca tworzą tzw. "paczkową jednostkę"/buddy unit/. Przyjaciel doradca /chrzesny / nie koniecznie musi być skautem, ale jego charakter i morale musi być godnym naśladowania.

KANADA. W Kanadzie został zorganizowany Wydział Samotnego Skautowania opierając się na doświadczeniach w U.S.A., ale wprowadzono pewne zmiany. Rejestracja chłopców jest przeprowadzana przez Komendy Chorągwi, a nie przez Główną Kwaterę. Chłopcy należą do drużyny korespondencyjnej którą kieruje wykwalifikowany instruktor. Drużyna taka nie przeprowadza zbiórek, jedynie w czasie wakacji zorganizowany jest dla niej obóz, gdzie chłopcy prowadzą normalne zajęcia skautowe. Ponadto drużynowy odwiedza chłopców w miejscach ich zamieszkania. Powodzenie tej pracy zależy przede wszystkim od tych wizyt, gdyż wielu chłopców z tych drużyn nie jest w stanie brać udziału w obozie letnim. Pewne zmiany w szkoleniu systemem skautowania samotnego musiano wprowadzić w części Labradoru, gdzie chłopcy w okresie szkolnym należą do drużyn, a przez resztę roku, kiedy są rozrzućeni po dzikich przestrzeniach, uprawiają samotne skautowanie i to nie drogą korespondencyjną, gdyż wtedy szaleje zima i poczta często-kroć nie dochodzi.

AUSTRALIA : Australia wykazuje stosunkowo duży procent skautingu wiejskiego i dlatego została zmuszona do wprowadzenia tej gałęzi pracy do swych programów. W 1924 r. wyznaczono instruktora do tego działu. Początkowo zgłosiło się 11 chłopców, ale szybki rozwój nastąpił gdy z W. Brytanii przyjechało wielu osadników, a z nimi i wyszkoleni skauci, którzy z entuzjazmem przyjęli możliwość dalszego skautowania drogą korespondencyjną. Wielu z nich mając za sobą dobrą szkołę skautową zorganizowało zespoły korespondencyjne. Najlepszy element kierowniczy tej gałęzi pracy wywodził się właśnie z nich. W okresie początkowym częstokroć samotny skaut należy do najbliższej drużyny, jako jej "honorowy" członek z tym, że mógł uczestniczyć w jej obozach, oraz drużyny kierował jego wyszkoleniem i wychowaniem.

NOWA ZELANDIA : Ostatnio system samotnego skautowania wprowadzono do Nowej Zelandii i tu zezwolono należeć nie tylko z odludnych okolic, ale również i miejskim, ale pod warunkiem, że z jakiegoś ważnego powodu nie mogą należeć do miejscowej jednostki.

UNIA POŁUDNIOWO AFRYKAŃSKA : Oficjalnie samotny skauting został wprowadzony w Natalu w 1928 r., ale faktycznie już był eksperymentowany znacznie wcześniej. Już w 1922 r. w miejscowości Greytown młody chłopiec zorganizował zastęp korespondencyjny. Zastęp ten nosił barwy drużyny w Pietermaritzburgu i był pod jego opieką.

Skauting południowo afrykański natrafia w swej pracy na poważne trudności w utrzymaniu ciągłości pracy. Młodzież dorastająca ucieka za pracą z małych ośrodków, a z nią wyszkolony element kierowniczy drużyn skautowych. Wizytacje Komendantów, chociaż bardzo cenne i owocne nie mogą zastąpić ciągłego bodźca, który jest koniecznym dla utrzymania drużyny w żywotności. Natomiast jeżeli chłopcy posiadają w dostatecznym stopniu dobrą wolę do postępowania w myśl Prawa Skautowego i prowadzenia zajęć na podstawie korespondencji, jest lepiej jeżeli oni rozpoczną pracę systemem samotnego skautowania. Biorąc to pod uwagę Skauting Płd. Afrykański stworzył autonomiczną organizację samotnego skautingu. Praca ta wydaje poważne rezultaty, tak że w 1939 r. zostało zarejestrowanych 150 samotnych skautów. Ciekawym eksperymentem z tego terenu jest wykorzystanie szpitala dziecięcego w Kapsztadzie, na którego terenie chłopcy mogą należeć do drużyny skautowej w czasie ich leczenia i rekonwalescencji. Ponieważ do szpitala tego przybywają chłopcy z całej prowincji, po powrocie do domu wielu z nich oddaje się dalej zajęciom skautowym, oczywiście systemem korespondencyjnym.

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO : Z.H.P. na terenie wysp brytyjskich wprowadził w programy pracy i również dział korespondencyjny, oczywiście początkowo na małą skalę, w głównej mierze dla chłopców należących do jednej drużyny, a rozjeżdżających się w okresie szkolnym do różnych szkół angielskich. Kierując się doświadczeniami ostatnich lat Komenda Harcerzy w W. Brytanii powołała do życia referat jednostek korespondencyjnych, który ma za zadanie kierowanie obecnie

istniejącymi jednostkami, organizowanie nowych, wypracowywanie programów pracy, opracowywanie podręczników i pomocy koniecznych przy tego rodzaju gałęzi wychowania harcerskiego, oraz zbieranie doświadczeń z innych terenów i przepracowywanie ich do naszych warunków. Powodzenie tej pracy zależy będzie w głównej mierze od ilości instruktorów, którzy podejmą się kierowania małymi grupami chłopców w myśl otrzymanych z Komendy Harcerzy instrukcji. Wzywamy więc wszystkich, którzy mają już przygotowanie do kierowania wychowaniem chłopca, by w tak ważnej gałęzi naszej pracy zechcieli poświęcić część czasu i serca dla zapewnienia rozrzuconej naszej młodzieży dobrodziejstwa korzystania z wychowania harcerskiego. Problem ten jest wprost palący, gdyż skupienia polskie, a z nimi młodzież ulega coraz większemu rozproszeniu i niedługo spotkamy się z tym, że większość naszych jednostek będzie musiała być prowadzona metodą korespondencyjną.

Józef Włodarkiewicz

BIEGI NARODOWE 3 MAJA - TRADYCJA SPORTU POLSKIEGO

Jedną z racji bytu emigracji polskiej na Zachodzie jest : zachowanie zwyczajów i tradycji narodowych wogóle, a przede wszystkim tych, które są obecnie w Kraju tępione i zabraniane. Do takich należy między innymi tradycja obchodów rocznicowych konstytucji 3 maja.

Jak pamiętamy, trzeciomajowe obchody nie były zwykłym wspominkiem rocznicowym, były akcją narodową kierującą uwagę społeczeństwa na konieczność stałej opieki nad oświatą, wychowaniem, kulturą wogóle ! Dawały one fundusze na te cele, mobilizowały opinię, wskazywały kierunek działania, a w czasach niewoli podtrzymywały na duchu. W Polsce wolnej obchody trzeciomajowe stawały się coraz bardziej świętem szkolnictwa i wszystkich organizacji młodzieżowych, a przede wszystkim Sokolstwa i Harcersstwa. Nie było więc w tym przypadku, że cały, dobrowolny, społeczny sport polski przyjął to święto kultury za swoje i postanowił w dniu ^{tych} organizować rok rocznie manifestacyjne, propagandowe, masowe biegi na przełaj nazywane odtąd "Biegami Narodowymi". Wytworzyły one pierwszą tradycję sportu polskiego, włączyły sport do ogólnej skarbnicy kultury narodowej.

Podstawowym zamiarem inicjatorów była całkowita dobrowolność Biegów Narodowych. Żadnych presji, żadnych nacisków ! Odwrotnie, pilnowano by do biegów nie stawali zawodnicy źle przygotowani, nie wytrenowani. Badania lekarskie eliminowały materiał wątpliwy. Tak było dopóki kierownictwo sportu polskiego znajdowało się w rękach ludzi kultury zachodniej rozumiejących, że sport amatorski - jeśli ma wogóle istnieć - musi pozostać całkowicie niezależny, dobrowolny, pozbawiony jakiegokolwiek utylitaryzmu czy przymusu !

Dlaczego do manifestacji ogólnej kultury narodowej wybrano z dziedziny sportu właśnie biegi na przełaj ? Czyżby tylko ze względu na ich powszechną dostępność, demokratyczną masowość i łatwość organizacji w każdym terenie ?

Nie tylko. Bardziej dostępne od biegów są marsze, gimnastyka, gry sportowe. Biegi na przełaj, nie biegi wogóle, lecz biegi na przełaj właśnie - zostały wybrane dlatego, że stanowią podstawę zaprawy wytrzymałościowej i kondycyjnej każdego sportowca. Regulują one działalność narządów krwioobiegu/serce, naczynia krwionośne, płuca/ przygotowują mięśnie i ścięgna nóg do większego wysiłku. Przełaje leśne i terenowe gromadzą w całej Europie zachodniej setki ćwiczących i to nie tylko sportowców. Istnieją całe masy entuzjastów przełajów, którzy traktują je jako przyjemny rodzaj wychowania fizycznego zapewniający przemianę materii, zabezpieczający przed wczesną starością, utratą sprawności fizycznej, dobrego samopoczucia, zdrowia wogóle ! Korzyści płynące z umiarkowanego, rozsądnego stosowania biegów na przełaj, na wiosnę i w jesieni, gdy grunt jest miękki i elastyczny - są naprawdę olbrzymie.

Słusznie więc zostały wybrane biegi na przełaj na imprezę popularną, masową, propagandową. I nie zawiodły pokładanych w nich nadziei ! Garnęła się do nich młodzież, nie bojkotowali biegów i sportowcy zawodnicy, którzy - rzecz jasna - zawsze byli zwycięzcami.

Trudno ustalić zupełnie dokładnie, jaki był wkład "Biegów Narodowych" w ogólny dorobek sportu polskiego - można jednak przypuszczać, że wspinały rozwój sportu polskiego w latach przedwojennych zawdzięcza im bardzo dużo. Przecież Kusociński, Noji, Fiałka, Soldan, a nawet bokser Kolczyński przyszli do sportu polskiego przez Biegi Narodowe. Ale to są nazwiska tylko najbardziej znane, przykłady najbardziej oczywiste. Innych może bardziej jeszcze frapujących już się nie da ustalić. Wojna i dwie okupacje zniszczyły dowody... Ale nie zniszczyły "Biegów Narodowych". Razem z prawdziwie wolną armią polską wywędrowały Biegi Narodowe zagranicę, były organizowane rok rocznie przez oddziały wojska polskiego nie zaangażowane bezpośrednio w akcji bojowej. Tylko przez pierwsze dwa lata wojsko nie mogło organizować biegów.

Najliczniejszy Bieg Narodowy odbył się we Włoszech w r. 1946. W ramach biegów dywizyjnych, na terenie całego 2 Korpusu we Włoszech startowało kilkuset zawodników. Najzupełniej dobrowolnie, bez najmniejszego przymusu ! Do startujących, za pośrednictwem głośników radiowych przemówił dowódca 2 Korpusu gen. Anders. Na wzór tego, jak bywało w Kraju, gdy wszystkie Biegi Narodowe odbywały się równocześnie po radiowym przemówieniu Prezesa PZLA, na jego komendę startową podawaną ze studia Polskiego Radia w Warszawie. Dla pełniejszego zachowania tradycji i we Włoszech wszystkie biegi w r. 1946-tym wyruszyły ściśle o tej samej godzinie na sygnał radiowych głośników !

Ostatni - reprezentacyjny Bieg Narodowy połączony z mistrzostwem FKPR odbył się w r.1947 już na terenie W. Brytanii w Delamere Park Camp w siedzibie D-twa 4 Grupy Dyw./Dawniej Dow.2 Korp./ . W roku zeszłym odbyły się w Wielkiej Brytanii pierwsze Biegi Narodowe organizowane przez samo społeczeństwo w większych skupiskach Polaków. Odbyło się łącznie kilkanaście biegów.

A co się działo w tym samym czasie w Kraju ?

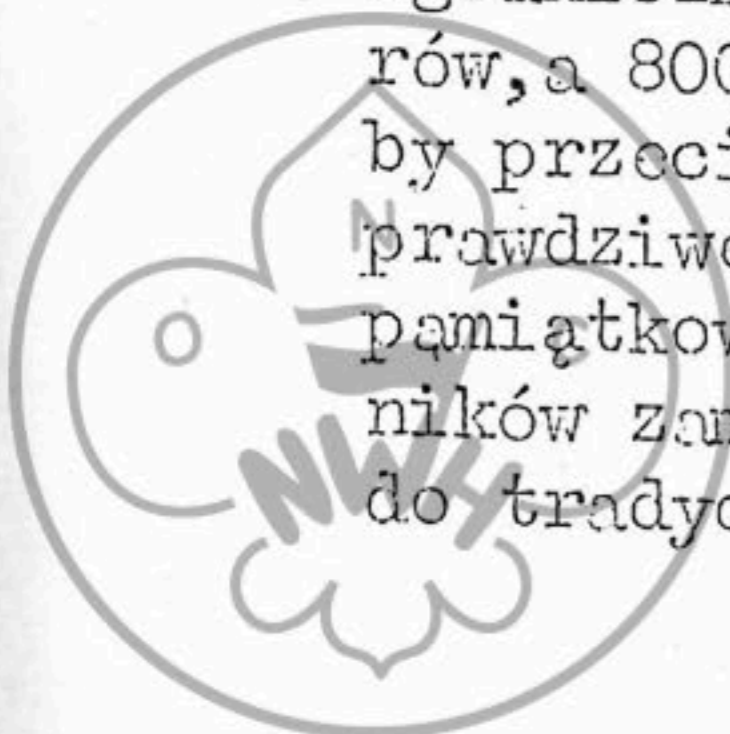
Nie odrazu, ale systematycznie rugowano wspomnienie Konstytucji 3 maja - jako wspomnienie siły Narodu wpływającej nie z woli jednostki, czy rządu - lecz z demokratycznej uchwały całego Narodu!. Zakazano wreszcie obchodów trzeciomajowych - zakazano Biegów Narodowych. Pod naciskiem społeczeństwa przywrócono jednak biegi majowe - pozostawiono im nawet nazwę Biegów Narodowych, ale nakazano ich organizację w dniu święta partyjnego ! Do zeszłorocznych biegów spędzono masy ludzi nie mających nic wspólnego ze sportem, a oficjalne komunikaty wzorowane na sowieckich podały - wyolbrzymioną zapewne liczbę - 300,000 startujących. Gdyby nawet liczba ta była prawdziwa nie mogłaby ona świadczyć o jakimkolwiek postępie masowości polskiego sportu - gdyż przymusowe "masówki" nigdy niczego nie dowodzą !. Imprezy masowe wówczas tylko mogą być sprawdzianem zainteresowania masowego - gdy są całkowicie dobrowolne!.

Przymusowe, podporządkowane całkowicie propagandzie partyjnej biegi majowe organizowane obecnie w Kraju - nie mogą być uznane za Biegi Narodowe ! Nie mają one nic wspólnego z hasłami Konstytucji 3 maja, nie mają nic wspólnego z dobrowolnym europejskim sportem, którego najbardziej bezpośrednim wyrazem miały być Biegi Narodowe 3 maja w Polsce !.

Prawdziwa tradycja Biegów Narodowych jest tutaj z nami na emigracji. Dlatego ambicją Harcerstwa powinno być zorganizowanie Biegów Narodowych w ramach obchodów rocznicowych 3 maja.

W roku bieżącym 3 maja przypada we wtorek - dzień roboczy. Ponieważ większość ludzi pracy nie będzie w dniu tym dysponowała czasem należałoby z góry ustalić przeniesienie tegorocznych obchodów na najbliższą niedzielę dn.8 maja. Poprzednia niedziela 1. maja jako międzynarodowe święto pracy może być zajęta na inne uroczystości. Musi być również z góry ustalona godzina poszczególnych biegów i ich dystanse.

Dawniej w Kraju organizowano Biegi Narodowe na dystansie od 5 do 7 klm. Nie możemy w naszych warunkach zorganizować biegów tak długich. Ograniczmy się do maximum 2-3 klm. - dla seniorów, 1000 metrów dla juniorów, a 800 mtr./lub jeszcze mniej !/ dla młodzieży szkolnej. Chodziłoby przecież o jaknajwiększe udostępnienie biegów dla wszystkich, o ich prawdziwe spopularyzowanie!. W tym celu warto pomyśleć o skromnych, pamiątkowych nagrodach. Wogóle należy zrobić wszystko by liczbą uczestników zamianifestować światu i Polsce, przywiązanie emigracji polskiej do tradycji polskiej kultury narodowej. Ponieważ w naszych warunkach



emigracyjnych - przymus jako najłatwiejszy środek organizacyjny nie wychodzi na szczęście w rachubę - nie muszę nikogo przed nim ostrzegać.

Muszę ostrzec natomiast organizatorów przed dwiema możliwościami 1/dopuszczaniem do biegów zawodników nie posiadających zezwolenia od lekarza lub nie zbadanego przez lekarza przed biegiem i 2/dopuszczaniem do biegów osób, które przed biegiem nie przeprowadziły przynajmniej 3-tygodniowej zaprawy/treningu/.

Na czym powinien polegać trening przed Biegami Narodowymi ? Głównie na marszach, marszobiegach i biegach. Jeśli za podstawę weźmiemy trening 6 tygodniowy to w pierwszym tygodniu będziemy robili dłuższe terenowe spacery przechodząc stopniowo w coraz szybsze marsze nie dłuższe niż 5-6 kwadransów. W następnym tygodniu można rozpocząć marszobiegi t.j. marsze przeplatane coraz dłuższymi odcinkami biegów. Spokojnych, rytmicznych - możliwie długim krokiem. Starać się oddychać nosem ! Rozpocząć od dziesięciu minut i stopniowo w ciągu następnych tygodni przedłużając do 30 min. maximum ! W czwartym i piątym tygodniach przejść do biegów, ale już nie ćwiczyć codziennie, lecz co 2-3 dzień. Zacząć od spokojnych truchcików stopniowo zwiększając tempo i czas trwania od 5 minut do 20 min. maximum ! W ostatnim tygodniu trzeba już biegać dłuższe dystanse. Przynajmniej raz przebiec dystans 2 razy dłuższy od dystansu na którym będziemy biegali na zawodach w Biegu Narodowym. Na trzy dni przed zawodami prowadzić trening ograniczając się do porannej gimnastyki, dłuższych spacerów i ew. lekkich truchcików. W ostatnich tygodniach treningu, gdy nie biegały codziennie, w dni pozbawione treningów należy robić dłuższe spacery i poranną gimnastykę.

Im dłużej przed biegiem trenujemy - tym lepiej, nie radzę jednak startować nikomu bez conajmniej 3-tygodniowego przygotowania !

Młodzież/juniorzy/ mogą trenować tylko i wyłącznie pod opieką starszych, bardziej doświadczonych, a dzieci wyłącznie pod kierunkiem i podług wskazówek swoich wychowawców lub rodziców. Wszystkie dzieci przed treningiem i podczas treningu muszą być pod stałą obserwacją lekarzy.

O udziale w biegach młodzieży w wieku poniżej lat 16 powinni zdecydować miejscowi organizatorzy po uzyskaniu opinii miejscowego lekarza i wychowawców. Każdy uczestnik biegów dla młodzieży winien posiadać zezwolenie rodziców na piśmie. Na wszystkich biegach powinny być patrole sanitarne zorganizowane przez Harcerstwo oraz lekarz dyżurny. Za ostatnim zawodnikiem powinna jechać grupa cyklistów /harcerzy/, którzy w razie jakiegokolwiek wypadku na trasie natychmiast udzielą pierwszej pomocy i dadzą znać gdzie trzeba. Badania lekarskie przed biegiem, dopilnowanie właściwej zaprawy i treningów oraz opieka sanitarna w czasie biegów - oto główne zadania organizatorów.

To już wszystko. Wskazówki te powinny ułatwić zorganizowanie Biegów Narodowych, które nich będą dowodem nie tylko przywiązania Polaków do tradycji ale i przynależności do Kultury zachodniej, której nieodłącznym czynnikiem jest sport dobrowolny i niezależny !

Organizacja Biegów Narodowych 3 maja na emigracji w roku bieżącym powinna odbywać się pod hasłem: "Gdzie są Polacy - tam jest dobrowolny sport, a w dniu 3 maja - Biegi Narodowe na przełaj !".

PRACA KOMEND

Hm. B. Panciewicz

KIEROWNICTWO WĘDROWNIKÓW I JEGO OBOWIĄZKI

Opracowana i wydana ostatnio przez Główną Kwaterę Harcerzy Instrukcja Organizacyjna Harcerzy Wędrowników, zwana w skrócie H.W.1, stwarza jednolite podwaliny organizacyjne pod dotychczasowe wysiłki na odcinku objęcia przez Organizację, starszych chłopców - wędrowników, zwanych do niedawna skautami. Będące obecnie w opracowaniu "Regulamin na wyższe stopnie harcerskie" oraz "Regulamin sprawności wędrowników" zamkną to zagadnienie, kładąc kropkę nad "i" nad problemem dyskutowanym od dłuższego czasu, a nie rozwiązany dotychczas. Sygnalizując w zwłazanie tego problemu i nadanie pewnego określonego oblicza pracy gałęzi organizacyjnej wędrowników, mam na myśli jego aspekt programowy, ideowy i organizacyjny.

Ze szczebla kierowniczego Głównej Kwatery cały ten bardzo ważny odcinek pracy Organizacji został nastawiony na określone i sprecyzowane tory, jednolite dla wszystkich terenów, gdziekolwiek działa poza granicami Kraju Harcerstwo męskie. Można by sobie pogratulować sukcesu powiedzmy merytorycznego, gdyż nic to nie zmienia jeszcze sytuacji w terenie. O powodzeniu całej akcji w terenie, o ilości i jakości jednostek organizacyjnych wędrowników i morale poszczególnych wędrowników zadecyduje dobór, postawa i podejście grona instruktorskiego kierującego całą akcją ze wszystkich szczebli kierowniczych hierarchii organizacyjnej.

Odrzuć na wstpie należy stwierdzić, że grono instruktorskie orientujące się w charakterze tej pracy jest bardzo skromne, co wpływa z braku dotychczas odpowiednich kursów kształcących kierowników

pracy wędrowników. Nie mniej jednak wszystkie Komendy hufców i chorągwi muszą dążyć do obsadzenia nowych funkcji namiestników czy referentów wędrowników tym materiałem ludzkim jaki jest możliwy do wyzyskania mając na widoku kształcenie odpowiednich kierowników pracy dla potrzeb swego terenu. Niekoniecznie musi to być instruktor mianowany, dobrze też będzie jeśli wynajdziemy jakiegoś starszego harcerza który interesuje się tym bardzo ciekawym, aczkolwiek trudnym odcinkiem pracy harcerskiej.

Logicznie będzie jeśli sięgniemy do rezerw instruktorskich, do instruktorów urlopowanych, którzy będąc przeważnie starymi, wysłużonymi instruktorami i ludźmi o dużym doświadczeniu życiowym, są przede wszystkim predystynowani do przewodzenia dorastającej młodzieży i przekazania jej swego doświadczenia życiowego.

Jeśli przyjmiemy za podstawę, że drużynowy drużyny wędrowników winien być człowiekiem pełnoletnim i ustabilizowanym życiowo, łatwo stworzymy sobie obraz kierowników tej pracy na szczeblu Komend hufców i chorągwi.

No, ale zawsze "tak krawiec kraje, jak mu materii staje", jeśli brak na długie spodnie, szyje szorty. Rzeczą więc Hufcowych i Komendantów chorągwi będzie dobranie takich ludzi na te stanowiska, by był z nich pożytek. Gdyby się jednak okazało, że nie można znaleźć chętnego i odpowiedniego kandydata na referenta wędrowników, należy funkcję tę przydzielić dodatkowo i czasowo jednemu z funkcyjnych już działających np. referentowi, kierownikowi drużyn harcerzy. Nie należy tolerować takiego stanu by na pewnych terenach funkcje kierownicze wędrowników były nie objęte.

Tłumaczenie, że u nas zagadnienie to nie występuje, albo okaże się przy bliższym zbadaniu nieścisłe, albo, że wystąpi za pół, jeden rok. Dobry Hufcowy winien wyjść naprzeciw pewnego zjawiska organizacyjnego /dobrze przygotowany, a nie dać się zaskoczyć i pozwolić by starsza młodzież "przeciekła" z organizacji i ginęła w jałowym otoczeniu. Pod tym względem mamy dużo grzechów w przeszłości i trzeba kiedyś jakieś "stop" postawić.

Omówmy teraz kolejno zadania i obowiązki referentów wędrowników na poszczególnych szczeblach hierarchii organizacyjnej. A więc Główna Kwatera, Komenda Chorągwi, Komenda Hufca i odpowiedni funkcyjni - kierownik wydziału wędr. G.K., referent wędr. Kom. Chor., namiestnik Kom. Hufca. Tytuły tych funkcyjnych nie mają za sobą żadnej tradycji i życie samo podsunie nam odpowiednie, narazie jako nieistotne nie będą tematem naszych omówień.

Kierownik Wydziału Wędrowników G.K. - jest zastępcą i doradcą programowym/fachowym/ Naczelnika Harcerzy w zakresie spraw organizacyjnych i programowych w gałęzi organizacyjnej harcerzy - wędrowników.

a jednocześnie odpowiedzialnym kierownikiem pracy wędrowników w poszczególnych chorągwiach, oraz ideowym przewodcą wędrowników.

Rozumie się, że jego kierownictwo pracą jest pośrednio t.zn. za pomocą referentów chorągwianych z którymi pozostaje w ścisłym kontakcie korespondencyjnym i o ile to możliwe osobistym w czasie odpraw, zjazdów, wizytacji.

Do jego pracy należy:

1. Opracowywanie rocznych zamierzeń pracy wydziału w G.K. oraz wytycznych dla referentów chorągwianych. Zarówno wytyczne jak i zamierzenia są oparciem dla opracowania podobnych wytycznych i zamierzeń przez referentów chorągwianych, oraz przesyłane bezpośrednio do wiadomości namiestnikom w hufcach orientują ich w zamiarach "góry", a jednocześnie są kląpą bezpieczeństwa na wypadek gdyby w chorągwi coś zaszwanowało i zamierzenia i wytyczne chorągwiane nie nadeszły do hufca lub w terminie zbyt spóźnionym.
2. Opracowywanie projektów regulaminów i instrukcji, oraz poprawek i uzupełnień do już obowiązujących.
3. Organizowanie kursów centralnych podharcemistrzowskich i drużynowych w zakresie gałęzi wędrowników.
4. Wizytacje wszelkich kursów organizowanych przez teren dla wędrowników.
5. Organizowanie centralnych zjazdów wędrowników co 2-3 lata.
6. Urządzanie centralnych odpraw kierowników pracy wędrowników oraz częste z nimi kontakty korespondencyjne lub osobiste.
7. Organizowanie centralnych kursów w zakresie sprawności zawodowych.

Referent Wędrowników Komendy Chorągwi - jest zastępcą i doradcą fachowym Komendanta Chorągwi w zakresie prac organizacyjnych i programowych wędrowników na terenie chorągwi. Do jego kompetencji należy:

1. Opracowanie zamierzeń programowych referatu oraz wytycznych programowych dla namiestników i drużynowych wędrowników w oparciu o analogicznie zamierzenia i wytyczne G.K.
2. Organizowanie odpraw namiestników wędrowników conajmniej dwa razy w roku.
3. Wizytacje drużyn, zastępów samodzielnych oraz wszelkich kursów i obozów wędrowników na terenie chorągwi.
4. Organizowanie kursów drużynowych wędrowników oraz współdziałanie w organizowaniu kursów podharcemistrzowskich.
5. Organizowanie kursów w zakresie sprawności zawodowych.
6. Organizowanie lokalnych zjazdów wędrowników.
7. Rozpatrywanie wniosków oraz protokołów prób na wyższe stopnie harcerskie i sprawności.

Namiestnik Wędrowników w Hufcu - jest zastępcą i doradcą fachowym Hufcowego do spraw wędrowników. Do obowiązków i kompetencji Namiestnika należy:

1. Organizowanie odpraw i konferencji drużynowych i zastępowych zastępów samodzielnych.

2. Wizytacje drużyn, zastępów samodzielnych, oraz obozów i kursów.
3. Zakładanie, lub współdziałanie w zakładaniu klubów wędrowników.
4. Organizowanie kursów i warsztatów w zakresie sprawności zawodowych.
5. Wynajdywanie w czasie wizytacji wędrowników nadających się na instruktorów, oraz kierowanie ich na odpowiednie kursa.
6. Organizowanie zawodów; pokazów i wystaw sekcji specjalistów, np. sygnalistów, samarytan, topografów, pionierów i t.p.

Każdy z punktów obowiązków i kompetencji namiestnika wędrowników nadaje się na temat do osobnego artykułu, dlatego narazie nie rozwijam ich, poprzestając na ogólnym omówieniu.

Najistotniejszą częścią pracy namiestnika wędrowników winny być wizytacje wszelkich przejawów pracy w Hufcu oraz wynajdywanie ludzi nadających się do kształcenia instruktorskiego. Należy pamiętać, że wizytacja namiestnika to nie wizytacja inspektora czy wizytatora szkolnego. Każdy pobyt namiestnika w drużynie czy zastępie ma być bodźcem do dalszej, lepszej pracy, pchnięciem jej na właściwe tory, ożywieniem, wstrząsem dla tkwiących w nicróbstwie, wentylacją zatęchłej atmosfery, arbitrażem dla spraw spornych.

Namiestnik nie tylko powinien patrzeć na to co się robi i jak, ale również w taktowny sposób pokazać jak się ma naprawdę robić, winien mieć zawsze przygotowaną aktualną gawędę, ciekawe opowiadanie, nową piosenkę, wieści harcurskie z terenu chorągwi, dobre słowo pochwały dla drużynowego i funkcyjnych za prace wykonane i słowa zachęty do dalszej pracy.

Należy unikać słów krytyki nawet w wypadku, gdy to co zaobserwuje namiestnik zasługuje na krytykę. Omawiając wizytację należy w takim wypadku wykazać, że dotychczasowe wyniki można będzie znacznie zwiększyć jeśli wprowadzimy pewne nowe zabiegi, pociągnięcia i t.p. Należy pamiętać, że młodzi drużynowi często błędzą, mając najlepszą wolę i intencję. Ich zapał i szczere intencje należy uszanować podsuwając swoje wnioski i dozyderaty. Pisząc protokół wizytacji i zalecenia w książce pracy drużyny nie należy zapominać o wyszczególnieniu dodatnich obserwacji, choćby one były trzeciorzędne w sensie znaczenia dla pracy i organizacji.

Starajmy się każdą wizytacją zjednać sobie przyjaciół i zaufanie.



NAMIESTNICY ZUCHOWI
/dokończenie/

W wielu wypadkach cele, obowiązki, zadania i przywileje Kierownika Wydziału Zuchowego Chorągwi/Namiestnika Zuch. Chor. ?/ będą, jeżeli nie takie same, to bardzo podobne do omówionych poprzednio prac Namiestnika Zuch. w Hufcu.

Kierownik Wydziału Zuchowego w Chorągwi to doświadczony instruktor zuchowy, najczęściej harcmistrz. Zasadniczo jest to "duży sztab" w odniesieniu do "małego sztabu" namiestnika w Hufcu.

W pracach Namiestnika Zuch. Chor. przeważają właśnie prace sztabowe: organizacyjne, programowo - metodyczne, szkoleniowe, wydawnicze, - rzadziej zaś bezpośrednie kontakty z zuchami na zbiórkach, kominkach czy innych uroczystościach zuchowych. Oczywiście trzeba mieć w miarę możliwości takich kontaktów z młodzieżą zuchową jak najwięcej !

Do zrealizowania swoich prac Kier. Wydz. Zuch. dobiera sobie odpowiednich współpracowników. Tworzą oni Wydział Zuchowy Chor. Ponadto powinien on zawiązać t. zw. Krąg Rady złożony ze wszystkich Instruktorów zuchowych pracujących na terenie danej Chorągwi. Założenie takiego Kręgu/i dalsze przyjmowanie członków/ odbywa się po zuchowemu, obrzędowo !

Sam Wydział Zuch. jest raczej biurem, komórką administracyjną, natomiast Krąg Rady jest komórką pracy programowo-metodycznej i wyszkoleniowej.

Współprace i uzupełnianie się tych dwóch komórek powinien regulować bardzo umiejętnie Kierownik Wydziału.

Pracę Wydziału Zuch. można podzielić na następujące działy:

- a. Sprawy organizacyjne, łącznie z sekretariatem/
- b. Programowo-metodyczne,
- c. Szkolenia starszyny zuchowej,
- d. Wydawnicze.

W wypadkach szeroko rozbudowanej pracy każda grupa może być powierzona oddzielnemu referatowi. Zmiany zależą od warunków lokalnych. Ze względu na brak ludzi, czy też na mały zakres pracy konieczne będzie jednak łączenie referatów. Wszystkie działy są jednak ważne i dla podkreślenia ich odrębności rozpatrujemy je oddzielnie:

Sprawy organizacyjne : ewidencja gromad, wódców i instruktorów, rejestracja nowych gromad i rozwiązywanie starych, mianowanie i zwalnianie wódców, zatwierdzanie nazwy gromady, zatwierdzanie próby wodza

zuch., zbieranie, przechowywanie lub wykorzystywanie sprawozdań, raportów lub innych zestawień statystycznych. Zaopatrywanie gromad w odznaki zuchowe, legitymacje, nalepki sprawnościowe i t.p.
Sekretariat - załatwianie bieżącej korespondencji bezpośrednio lub w porozumieniu z innymi referatami o ile takowe istnieją.

Sprawy programowo - metodyczne: układanie i realizacja programu pracy zuchowej na terenie Chorągwi /plan pracy Wydziału/. Będą to więc kursy, kolonie, wycieczki, zloty, odprawy, konferencje i t.p. formy pracy. Zatwierdzanie programów i kandydatów na komendantów koloni zuch. w poszczególnych Hufcach. Przepracowywanie nadsyłanych projektów nowych sprawności, tańców lub piosenek. Kontrola właściwego kierunku pracy przez wizytacje, zwoływanie odpraw, referaty i dyskusje. Prace te zazębiają się ściśle z programem pracy Kręgu Rady.

Sprawy szkolenia starszyny zuchowej: roczny program szkolenia starszyny, terminy, rodzaje kursów i obozów starszyny, organizowanie i przeprowadzanie poszczególnych kursów/ewentualnie wysłanie kandydatów na kursy w innych Chorągwiach lub w G.K.H./ Opracowanie szczegółowych programów poszczególnych kursów, przygotowanie materiałów. Pomocnicza ewidencja wszystkich instruktorów zuchowych/mianowanych i w okresie szkolenia/ z uwzględnieniem specjalności, -up. prowadzenie kolonii, wykładów, wielkich imprez zuchowych jak defilady i t.p. Skład osobowy i adresy komisji do przeprowadzania prób instruktorskich w czasie kursów lub w ciągu roku, -prace tej komisji.

Sprawy wydawnicze : Wydawanie pisenka dla zuchów, może nawet dla wodzów. Wydawanie własnych prac z terenu Chorągwi jak : piosenki, tańce, inscenizacje, cykle zuchowe oraz wszelkie przedruki materiałów zuchowych, których brak w terenie. Wysyłka zamawianych książek i pism do poszczególnych gromad.

Są to z grubsza naszkicowane prace Wydziału Zuchów Chorągwi. W wypadku istnienia rozbudowanego Wydziału, obowiązkiem Kierownika Wydziału będzie koordynowanie zamierzeń i wykonania prac poszczególnych referatów i Kręgu Rady.

Odmienne od opisanego biura komórka pracy zuchowej na terenie Chorągwi będzie Krąg Rady. Należać będą do niego wszyscy instruktorzy zuchowi powołani przez Kier. Wydz.

Krąg ten winien być prowadzony systemem zuchowym. Programem pracy będą tak gry i zabawy zuchowe /truniejce/, kominki, obrzędy, wzorowe zbiórki jak też i poważne dyskusje metodyczne, programowe do kształcania się i utrzymywanie w formie instruktorskiej, wymiana pomysłów. Krąg taki prowadzi przeważnie Kierownik Wydziału, albo może być prowadzony przez jednego z instruktorów wybranego spośród członków Kręgu. Od "Wodza Kręgu Rady" zależeć będzie jego styl zuchowy,

Jego życie, a co za tym idzie wyniki w pracy.

Krąg ten będzie komórką pracy dla poszczególnych referatów, szczególnie programowego i wydawniczego. Tam winien początkujący instruktor zuchowy czerpać wzory, tam winien wykrystalizować się na "zawadiackiego zuchmistrza", ukochanego przez młodzież.

Część pracy Kręgu Rady oczywiście odbywać się będzie drogą korespondencyjną/przeważnie w okresie roku szkolnego/ w czasie wakacji zaś będą obozy, kolonie, kursy i inne imprezy zbiorowe.

KRĄG RADY - to poważna grupa instruktorów zuchowych.

Kier. Wydz. Zuch. Chor. przekłada wnioski, prośby, materiały do rozkazu Chorągwi., Komendantowi Chorągwi. Wydaje zarządzenia Namiestnikom w Hufcach i kontroluje ich wykonanie, utrzymuje stały kontakt z Wydziałem Zuch. G.K.H.

Artykuł ten napisałem z chęcią praktycznego zwrócenia uwagi na pracę Namiestnika Zuchowego w Hufcu i Kier. Wydz. w Chorągwi. Jest on uzupełnieniem regulaminów i schematów organizacyjnych.

Jeżeli Druhom Instruktorom nasuną się istotne uwagi na powyższy temat to chętnie je zamieścimy na łamach "Harcmistra".

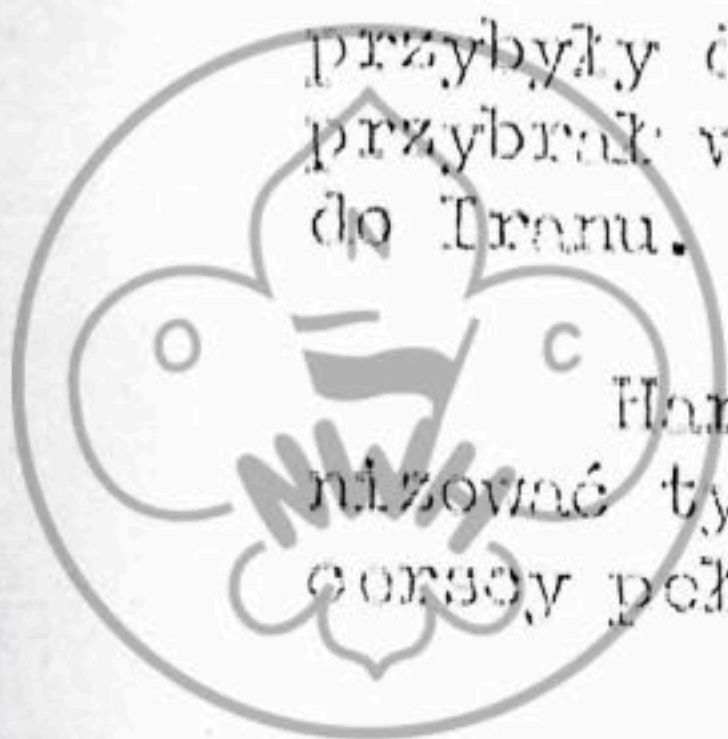
Z NASZEJ PRZESZŁOŚCI

"L"

HARCERSTWO NA WSCHODZIE

Początki pracy harcerskiej na Wschodzie sięgają 1940 roku, kiedy to w Samodzielnej Brygadzie Strzelców Karpackich powstały pierwsze kręgi starszoharcerskie. Na odcinku cywilnym i młodzieżowym harcerstwo na Wschodzie rozpoczęło swą działalność w 1941 r., kiedy do Palestyny przybyły drużyny harcerskie z Rumunii przez Cypr. Odcinek tej pracy przybrał w r. 1942 szerokie ramy po przybyciu młodzieży polskiej z Rosji do Iranu.

Harcerstwo stanęło wobec poważnego zadania. Trzeba było zorganizować tysiące kandydatów pragnących wstąpić do ZHP. Instruktorzy harcerscy pełniący służbę w szeregach Armii Polskiej nie mogli oddać



swych umiejętności na użytek młodzieży zrzeszonej w w drużynach. Problem instruktorów, jak na wojenne warunki udało się jednak bardzo pomysłnierozwiązać. Najwyższe czynniki wojskowe oceniły ważność pracy harcerskiej. Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie gen. Anders zgodził się na początku 1943 r. wysłać z Iraku do Iranu instruktorów harcerskich - żołnierzy, którzy w przyspieszonym tempie przeprowadzili kursy instruktorskie, tak, że w transportach młodzieży, jakie odchodziły w tym czasie do Indii, Afryki, i Meksyku - znajdowali się już przeszkoleni kierownicy.

Dnia 1. grudnia 1943 r. Naczelny Wódz gen. Kazimierz Sosnkowski powołuje do życia Samodzielny Referat Harcerski. Oto treść pisma:

"Na wniosek przewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie - powołuję do życia przy Dowódcy III/terytorialnego/ rzutu APW Samodzielny Referat Harcerski, jako komórkę centralną prac y harcerskiej na Bliskim Wschodzie, w Indiach i Afryce, po odejściu 2 Korpusu na teren operacyjny.

Pana dowódcę Armii Polskiej na Wschodzie proszę o adkomenderowanie:

- do Referatu Harcerskiego: por. Szadkowski Zygmunt, zastępcę Przewodniczącego Rady ZHP na Wschodzie, jako kierownika referatu,
- do dyspozycji Referatu Harcerskiego dla prac instruktorskich w terenie - koniecznej ilości harcerzy - żołnierzy APW."

Dowódca Armii Polskiej na Wschodzie oddaje do dyspozycji władz harcerskich 20 instruktorów i instruktorek. Z instruktorów tych utworzona zostaje stała Komenda ZHP na wschodzie oraz organizuje się ekipy instruktorskie na teren Iranu, Indii, Palestyny i Afryki Wschodniej. Instruktorzy przeznaczeni na Afrykę i Indie w maju 1944 docierają na miejsce. Praca ich była bardzo trudna. Pokonywali liczne trudności, wśród których najcięższymi były warunki klimatyczne oraz olbrzymie odległości między osiedlami.

Najwyższą władzą ZHP na Wschodzie jest Zjazd Walny. Odbyły się trzy zjazdy: w Tel-Awivie, Jerozolimie i ostatni w 1945 r. w Rzymie. Zjazd Walny wybiera Radę ZHP na Wschód. Rada zaś wybiera Komendanta ZHP na Wschód, który powołuje do życia Komendę, jako organ wykonawczy Rady.

ZHP na Wschodzie organizacyjnie objął następujące tereny: Kenię, Ugandę, Tanganikę, obie Rodezje, Unię Płd. Afrykańską, Liban, Palestynę, Indie, Nową Zelandię, Egipt, Italię i Austrię.

Związek Harcerstwa Polskiego na Wschodzie rozwijał wielostronną działalność. Oto niektóre najważniejsze jej przejawy:

SŁUŻBA BOGU

Harcerstwo kładzie w wychowaniu mocny nacisk na zagadnienie życia religijnego. W r.1942 w czasie Zjazdu Walnego harcerstwo złożyło votum Matce Boskiej Bolesnej na Górze Kalwarii w Jerozolimie. W r.1944 ZHP organizuje pielgrzymkę do Lidy, miejsca narodzin św.Jerzego - patrona skautów. W czasie pielgrzymki złożony zostaje ryngraf od harcerstwa polskiego. Drużyny i hufce oraz przedstawiciele władz harcerskich czynnie współpracują z duchowieństwem. Fakt ten biskup polowy ks.Józef Gawlina w czasie 3 Walnego Zjazdu w Rzymie podkreślił z całym uznaniem.

Obok tych wystąpień zewnętrznych, do których należy zaliczyć również prywatną audiencję u Papieża, w czasie której przedstawiciele Rady ZHP na Wschodzie złożyli hołd Ojcu Świętemu i uzyskali błogosławieństwo dla pracy harcerskiej - prowadzona była praca zmierzająca do pogłębienia stosunku jednostki do zagadnień religii. Wyżej wspomniane wystąpienia na zewnątrz były wynikiem głębokich uczuć religijnych członków ZHP na Wschodzie.

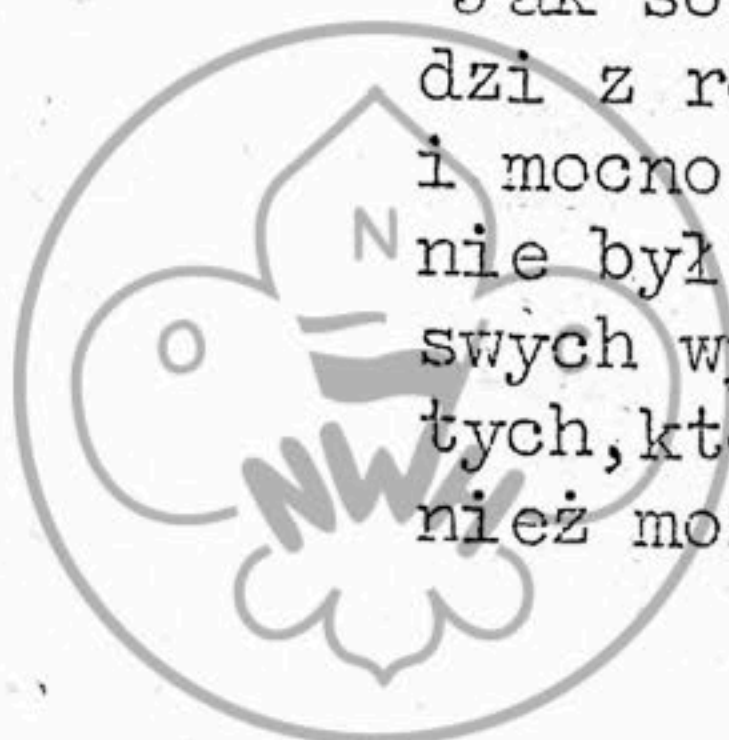
SŁUŻBA POLSCE

Instruktorzy i starsi harcerze z przewodniczącym Rady na czele pełnili służbę w szeregach armii. Wielu z nich wykazało w czasie tej służby najwyższe walory bojowe.

ZHP na Wschodzie tak jak obecnie ZHP poza granicami Kraju, stwierdził, że jest organizacją niepodległościową. Deklaracja ideowa, uchwalona na Zjeździe w Rzymie, w sposób jasny i zdecydowany stawia harcerstwo w szeregu tych, którzy stoją na gruncie bezkompromisowej walki o całkowicie wolne i w granicach swych nieuszczerplone państwo polskie.

Na odcinku młodzieżowym praca harcerska była pomyślana w ten sposób, aby związać młodzież z wielkimi tradycjami przeszłości Narodu Polskiego, przygotować ją jaknajlepiej do zadań teraźniejszości i przyszłości.

W pracy drużyn duży nacisk kładziono na te elementy, które przyczyniają się do wyrobienia wśród młodzieży zdolności do zajęcia postawy rzetelnego Polaka. W 1944/45 roku została przeprowadzona w drużynach ankieta, w czasie której młodzież miała dać odpowiedź na pytanie: "Jak sobie wyobrażam siebie za rok?" Na podstawie około 4000 wypowiedzi z różnych terenów możemy stwierdzić, że młodzież harcerska głęboko i mocno jest związana z Polską. Nie ma ani jednej odpowiedzi, w której nie był by poruszony stosunek do Polski. Harcerki i harcerze malują w swych wypowiedziach obraz zniszczenia wojennego i widzą siebie, jako tych, którzy stają do odbudowy państwa. Na podstawie tych ankiet, również można stwierdzić, że młodzież pracę swą obecnie w drużynach



harcerskich. traktuje, jako przygotowanie się do lepszego wypełnienia służby Polsce.

Praca drużyn harcerskich i imprezy, organizowane przez harcerstwo, dawały niejednokrotnie okazję do wypowiedzi przedstawicieli miejscowej ludności. Np. dnia 12 maja 1945 odbyła się w Indiach w Jamnagar uroczystość wręczenia sztandarów drużynom. Z okazji tej uroczystości maharadża Shree Diwijayasinkju powiedział co następuje:

"Jest to dla mnie i mojej żony wielki zaszczyt, że zostaliśmy rodzicami chrzesnymi tego polskiego harcerskiego sztandaru. Niechaj te srebrne gwoździe które wbijamy w drzewce tej flagi będą gwoździami wbitymi w trumnę tych wrogów wolności i waszych domów. Polacy rzeczywiście złożyli wielką ofiarę: 10 milionów - to liczba duża dla 36 milionowej Polski, bo stanowi 30% jej mieszkańców! Ja zawsze pozostałem wierny i lojalny wobec Polski, zawsze będę sympatyzował z przyszłością waszego Kraju. Jestem pewny, że Polska będzie wolna, że wy wrócicie do waszych szczęśliwych domów, do kraju wolnego od ucisku. Duch polski, który jest znany w całym świecie - jak długo pozostanie takim jakim jest teraz, wywalczy wolność kraju. Ochraniajcie ten sztandar nawet życiem własnym, ponieważ natchnieni takim duchem zawsze pokonacie wszelkie przeciwności. W historii Jamnagaru dzisiejsze wydarzenie pozostanie zawsze jako jedno z najpiękniejszych, które kiedykolwiek miało miejsce. Niech was Bóg pobłogosławi i pozwoli wrócić do prawdziwie wolnej i szczęśliwej Polski".

STOSUNKI ZE SKAUTINGIEM

Drużyny harcerek i harcerzy w ciągu swej pracy wielokrotnie zetknęły się ze skautami i skautkami tych krajów, w których wypadło im przebywać na uchodźctwie. Nie tylko mamy do zanotowania na tym odcinku codzienne spotkania drużyn, ale także szereg imprez zakrojonych na szeroką skalę, bądź to organizowanych przez Polaków, bądź też przez skautów miejscowych. Liczne wspólne kursy, obozy, wielkie ogniska czy nawet międzynarodowe zloty są wyrazem tej współpracy o charakterze międzynarodowym.

Młodzież drużyn harcerskich w swej pracy nawiązała kontakt ze skautkami i skautkami Imperium Brytyjskiego, Persami, Hindusami, Żydami i Libańczykami, Arabami, Egipcjaninami, Grekami, Francuzami i Szwajcarami. Wszystkie te spotkania i kontakty dały okazję do wymiany myśli i pozwoliły naszej młodzieży zademonstrować jej niepodległościową postawę oraz wykazać się wyższym wyrobieniem harcerskim. Wielu kierowników skautowych z całym uznaniem stwierdza, że drużyny polskie, z którymi się zetknęli wykazują najwyższy poziom wyrobienia. Naczelny Skaut Nowej Zelandii po wizycie u harcerek i harcerzy ogłosił w prasie artykuł, w którym stwierdza, że pomimo iż w pracy skautowej tkwi już kilkadziesiąt lat i brał udział w licznych imprezach na różnych kontynentach, to jednak to, co zademonstrowali mu nasi harcerze i

harcerki w Nowej Zelandii - przewyższa swym poziomem wszystko, co widział dotychczas.

Moglibyśmy podobnych wypowiedzi zacytować bardzo wiele. Wspomnimy na zakończenie o jednej. Arcybiskup Bombaju w jednym ze swych wywiadów prasowych na temat Polaków w Indiach wiele miejsc poświęca pracy harcerskiej i stwierdza, że harcerstwo polskie najlepiej spośród znanych mu organizacji skautowych realizuje idee Baden-Powella.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA PRACY TERENU

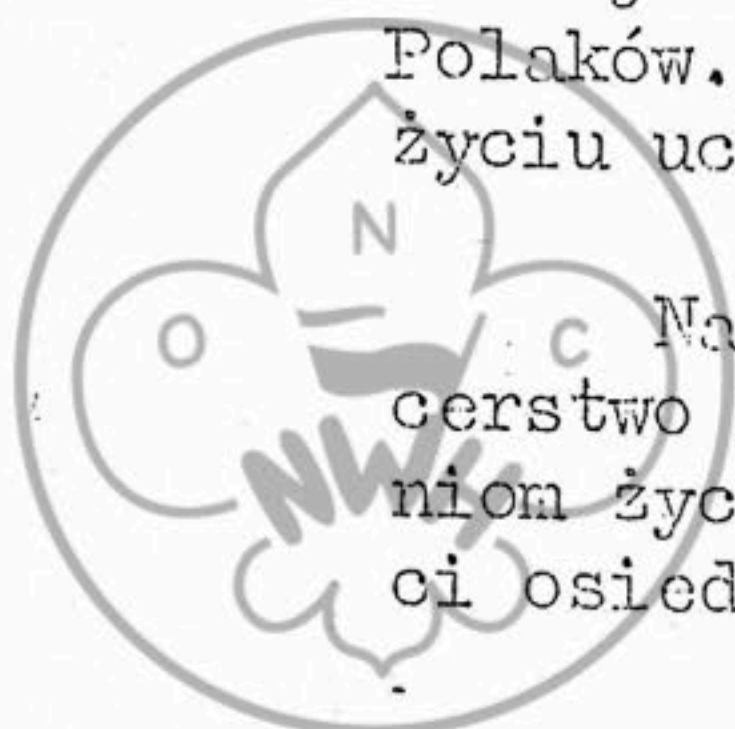
W pracy swej zarówno młodzież harcerska, jak i jej instruktorzy, musieli pokonywać różne trudności. Do najpoważniejszych trudności pracy wychowawczej należy zaliczyć warunki życia uchodźczego z wszystkimi jego ujemnymi stronami. Brak prawidłowo zorganizowanej społeczności, w której dziecko codziennie styka się z wszystkimi przejawami życia i pracy, brak domu rodzinnego i mężczyzn w obozach - wszystko to stwarza również olbrzymie utrudnienia.

Praca drużyn harcerskich szybko jednak dostosowała się do warunków terenu oraz klimatu i rozwija się w szerokim zakresie. Organizowane są nie tylko zajęcia w izbach harcerskich, ale również liczne obozy, wycieczki i kursy. Młodzież uprawia żeglarstwo, o ile pozwalają na to warunki. Mamy do zanotowania także swego rodzaju wyczyn alpinistyczny: harcerska wyprawa zdobyła Kilimandżaro, przy tym jeden z jej uczestników jest najmłodszym na świecie zdobywcą tej wysokości. Na wielu terenach miejscowe komendy zorganizowały wystawy obrazujące dorobek młodzieży harcerskiej. Tam gdzie podobnych wystaw nie organizowało samo harcerstwo - drużyny wzięły udział, jak to było na terenie Palestyny, w ogólnych wystawach szkolnych.

Przeprowadzono liczne kursy szkolenia zawodowego, jak np. pielęgniarskie, maszynistek, samochodowe, stolarskie, inżynierskie i inne. Niektóre tereny jak Indie, prowadzą na szeroką skalę akcję spółdzielczą z własnymi warsztatami dostarczającymi wytwory z dziedziny potrzeb życia codziennego i ekwipunku harcerskiego.

W wielu wypadkach harcerstwo wystąpiło z inicjatywą i prowadziło akcję zbierania eksponatów do muzeów polskich. Teren afrykański ma własne kwadransy w radio, prowadzi tam również harcerstwo audycję dla dzieci. Organizowano liczne odczyty w osiedlach, drukowano artykuły w miejscowej prasie, wygłaszano pogadanki - odczyty radiowe dla ogółu Polaków. Można śmiało stwierdzić, że harcerstwo bierze czynny udział w życiu uchodźczym.

Na szczególną uwagę zasługują również organizowane przez harcerstwo ogniska poświęcone zwyczajom polskim lub aktualnym zagadnieniom życia polskiego. W ogniskach tych wzięły udział tysiące ludności osiedli. Np. w okresie walk Korpusu we Włoszech ponad 600 zbiórek



i ognisk poświęconych było walczącemu żołnierzowi. W okresie Powstania Warszawskiego zorganizowano również około 600 imprez poświęconych Walczącej Warszawie.

Wychowanie harcerskie kładzie bardzo duży nacisk na przeżycie pewnych problemów oraz stwarza takie warunki pracy, w których młodzież sama musi wykazać swą inicjatywę i zdolności organizacyjne. Ogniska i gawędy przy nich stwarzają pierwszorzędną atmosferę i tło do zrozumienia, przebycia i przyswojenia sobie poruszonych zagadnień.

Drużyny harcerek i harcerzy utrzymują bardzo żywy kontakt listowy z żołnierzami. Szczególnie w okresie walki miała miejsce na szeroką skalę zakrojona wymiana listów i paczek.

Wszystko, co wyżej powiedzieliśmy - stwarza atmosferę pracy, w której młodzież harcerska czuje się mocno związana z Polską i wszystkimi wydarzeniami, które jej dotyczą. Drużyny harcerek, harcerzy i gromady zuchowe obejmowały organizacyjnie ponad 80% młodzieży.

PRACE KOMENDY

Komenda ZHP n.W. pracuje w dwu zasadniczych kierunkach:

a/ Koordynacja pracy na rozległych terenach. Zostało to osiągnięte przez opracowanie programów i przepisów organizacyjnych oraz przez stałe wytyczne w zakresie metodyki pracy. Związanie terenów nastąpiło również na drodze korespondencji. Wymieniono około 20 tysięcy listów - i to nie tylko z kierownikami pracy terenowej, ale z poszczególnymi harcerkami i harcerzami;

b/ Zdobycie materialnej pomocy. Uwidoczniło się to w wysłaniu 243.254 egzemplarzy i czasopism.

Na szczególną uwagę zasługuje również akcja wydawnicza Komendy ZHP n.W., Na tym miejscu podajemy kilka cyfr statystycznych. Wydrukowano:

Książek	22	w	38.000 egz.
"Skaut"	34 num.	w	55.000 egz.
"Zuchy"	7 num.	w	7.000 egz.
"Harcerska Kuźnica"	9 num.	w	9.000 egz.
"Biul. Informacyjny"	11 num.	w	11.000 egz.

W sumie daje to 82.000 egzemplarzy czasopism harcerskich i 38.000 egzemplarzy książek harcerskich. Wydawnictwa ZHP n.W. docierają do wszystkich skupisk polskich na świecie.

Prace omówione wyżej, zostały wykonane w terenie i komendzie przy minimalnej ilości pracowników. Mimo to wyniki są pokaźne. Spoglądając dziś na ten okres kilku letniej działalności, można z całą słuszością stwierdzić, iż praca Związku Harcerstwa Polskiego na Wschodzie dała duży pożytek uchodźctwu polskiemu rozproszonemu na przestrzeni od Nowej Zelandii - po Włochy i Austrię.

Pomyślne rezultaty mogły być osiągnięte nie tylko dlatego, że młodzież rzetelnie ustosunkowała się do organizacji i, że kierownicy pracowali z pełnym poświęceniem - ale i dlatego, że zarówno władze szkolne, jak i wojskowe, oraz instytucje społeczne udzieliły harcerstwu pełnego poparcia.

W następnym artykule omówimy niektóre szczegóły pracy ZHP na Wschodzie.

ORGANIZACJA HARCERZY P. G. K.

PIERWSI HARCERZE NA TASMANII

Harcerstwo zagranicą w swojej wojennej i powojennej fazie rozwojowej którą można nazwać "fazą wędrującego harcerstwa" objęło swym zasięgiem cały prawie świat. Słyszeliśmy o harcerzach w niewolniczym kraju sowieckim, w obozach koncentracyjnych niemieckich, w krajach z "Tysiąca i jednej nocy", w Ziemi Świętej, w pustynnej krainie Faraonów i piramid, w krajach maharadżów i jogów, w dalekiej Nowej Zelandii, w Meksyku... ale dotychczas nie słyszeliśmy jeszcze o harcerzach na kontynencie kangurów i zwierząt workowatych - w Australii. Otóż ostatnio i tam zawędrowali nasi bracia harcerze i w końcu ub. roku zorganizowali krąg starszoharcerski na Tasmanii. Znaleźli się tam jako robotnicy budujący nowe drogi, osiedla i tamy wodne w dotychczas prawie nie zaludnionych okolicach. Pracują bardzo ciężko i znajdują przy tym trochę czasu na pracę harcerską. Organizatorem kręgu jest phm. Wiktor Łapcik z gromady Włóczągów Czarnej Trzynastki Wileńskiej Drużyny Harcerzy. Tak oto pisze o tamtejszych trudnościach: "Krąg nasz liczy 6, jednak spodziewamy się wzrostu tej liczby. Krąg nie jest idealny wobec trudnej sytuacji i częściowo wielu niewiadomych związanych z przyszłością każdego z nas. Nad każdym wisi jak miecz Damoklesa pytanie: Co dalej? i zagadnienie, żeby wiesznie nie być murzynem. Na tle trudności tutejszych praca harcerska ma kruche podstawy. Krąg nasz dostał propozycję połączenia się ze skautingiem angielskim i złożenia przyrzeczenia przewidzianego dla cudzoziemców. Składaliśmy przyrzeczenie służenia Bogu i Polsce, wobec tego złożenie jeszcze jednego przyrzeczenia nie bardzo chce przejść przez gardło. Mimo wielu trudności jakoś damy sobie radę jako że jesteśmy pierwszymi harcerzami na Tasmanii. Przedstawiciele Kręgu mieli wziąć udział w Jamboree Oceanu Spokojnego, lecz z powodu warunków postawionych przez Australijczyków musieli zrezygnować."

Pierwszej grupie harcerzy na Tasmanii życzymy radosnej włóczęgi i szybkiego usamodzielnienia się w życiu na nowym kontynencie.

"13"

LISTY DO REDAKCJI

Redakcja "Harcistrza",

Ze względu na dyskusyjny charakter "Harcistrza" pragnę wyrazić swoje zdanie na tematy poruszone w Nr.1 tego pisma.

W artykule "Polityka Wydawnicza", autor pominął - moim zdaniem - jedną z ważniejszych i istotnych ról G.K. w zagadnieniu określonym tytułem artykułu. Kierując Organizacją Harcerzy G.K. ma ustawicznie do czynienia z wieloma problemami we wszystkich dziedzinach życia organizacyjnego, które powstają na poszczególnych terenach. Aby większość tych problemów mogła być rozwiązana, G.K. musi znać i korygować wpływy jakim ulegają te tereny. W dziedzinie wpływu na poszczególne jednostki / t.zn. uczestników i członków ZHP / dużą rolę odgrywa prasa harcerska. Dlatego też G.K. musi znać, korygować i inspirować regionalną i ogólną prasę harcerską tak, aby jej wpływy na teren pokrywały się z interesami Organizacji Harcerzy, jako całości.

Obowiązki G.K. względem prasy harcerskiej pojmowane w ten sposób są poważne i uciążliwe. Są jednak, moim zdaniem, podstawowymi - wśród wymienionych przez autora artykułu. Prócz tego skutki wypełniania tych obowiązków w pełni są dla G.K. bardzo korzystne, gdyż ułatwiają kierownictwo całością Organizacji Harcerzy.

Inne postulaty autora co do G.K. wydają mi się słuszne. Są one jednak w sumie dość obszerne i może powstać zagadnienie jak G.K. może je zrealizować w praktyce. Tak więc gdyby np. referat wydawniczy G.K. miał spełniać funkcję harcerskiej agencji prasowej, oprócz funkcji kierowniczych, rejestracyjnych, kolportażowych, prowadzenia archiwum, biblioteki i t.d. to referat ten stałby się biurem o licznych składzie osobowym. Gdyby inne wydziały i referaty w ten sam sposób pojmowały swoje obowiązki to G.K. rozrosłaby się w wielką centralę. Praktycznie rozwiązanie tego problemu powinno być, moim zdaniem, zgodne z decentralistycznym założeniem każdej organizacji skautowej. Poszczególne obowiązki prasy harcerskiej /j.n.p. zbieranie i rozsyłanie wiadomości do działu "Wiadomości z Kraju" i t.d./, powinny wziąć na siebie większe redakcje regionalne; obowiązek dobrego kolportażu powinien być przejęty przez służbową sieć organizacyjną i t.d.

G.K. powinna być, w zasadzie, niezbędnym tylko ośrodkiem koordynującym inicjatywę poszczególnych redakcji i - dyspozycyjnym w sprawach ogólnych. G.K. może taki stan urzeczywistnić przez odpowiednią inspirację.

Czuwaj !

Jerzy Witting, phm.
/Anglia/



archiwum

Redakcja "Harcnistrza",

... Czytając artykuł "Polityka Wydawnicza" /Nr.1 "Harcnistrz"/
ucieszyłem się z tego iż G.K. pragnie ująć w swe ręce sprawy wydaw-
nicze i kolportarzowe wszystkich pism harcerskich. Wyjdzie to nie-
wątpliwie na korzyść zarówno młodzieży harcerskiej dla której pisma
te wychodzą, jak również i dla samych pism, których wydawanie połączo-
ne jest z dużymi trudnościami.

Mam nadzieję, że wspólna wymiana myśli i poglądów przyczyni się
niejednokrotnie do usunięcia braków z niektórych pism, oraz ustalenia
stałego kierunku pisma np: dla instruktorów, drużynowych, wędrowników,
zastępowych, oraz młodzieży/ jako specjalnego informatora o pracy,
pomysłach, oraz przeżyciach ze wszystkich terenów/"Kronika"/pisanych
przez samą młodzież/.

Z powodu braku wiadomości o pracy większości jednostek har-
cerskich/a niejednokrotnie mają one piękne wyniki/, proponuję aby na-
łożyć obowiązek informowania/na jednego, lub zespół odpowiedzialnych
za ten dział instruktorów/ w odpowiedni sposób Wydział Wydawniczy G.K.,
albo bezpośrednio jedną z redakcji, której ten materiał odpowiada/zgodnie
z kierunkiem pisma/ o pracy lub zamierzeniach jednostek harcerskich.

W ten sposób zapozna się młodzież z pracą innych zespołów harcer-
skich z własnego lub innych terenów, co moim zdaniem wpływa dodatnio
na rozwój pracy wszystkich jednostek harcerskich.

Archiwum jest sprawą bardzo ważną i takie należy bez wahania
stworzyć, jest ono bowiem dowodem pracy harcerskiej na wychodźctwie
oraz częścią ogólnego dorobku całego Związku.

Pragnę podać do wiadomości, że pismo "Czuj Duch" wychodzące w
Niemczech nie istnieje już od dawna - redaktor wyjechał do Australii.
Pismo "Trzy Pióra", "kończy swój żywot" z powodu braku gotówki z jednej,
a brakiem organizacji wydawniczej na całym obszarze z drugiej strony,
dlatego też zorganizowanie Wydziału Wydawniczego przy G.K. jest
bardzo pożądane.

Kończąc pozostaję z naszym harcerskim

Czuwaj !

J. Kuncwicz, phm.
Kier. Wydz. Zuchów
/Niemcy/

Wolfshagen 19.2.49.



archiwum